

## **KONTAKT ZOSTAŁ NAWIĄZANY**

### **Sezon 02, odcinek 01**

29 września 2015 r.

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam w programie. Nazywam się David Wilcock. To wszystko są nowe informacje, nawet dla ludzi, którym wydaje się, że już wszystko wiedzą. Uważam, że obieramy tutaj cebulę warstwa po warstwie. Staje się to coraz ciekawsze w miarę jak to robimy. Jest ze mną Corey Goode i omawiamy informacje, które zdobył poprzez pracę w Tajnym Programie Kosmicznym, co w skrócie często jest nazywane TPK. Corey, w jaki sposób rozpoczęło się coś takiego jak TPK? Jeśli nasza konwencjonalna technologia wydaje się być tak bardzo prymitywna w pojęciu podróży kosmicznych to czy ten program kosmiczny otrzymał jakąś pomoc? Czy zaistniała tam jakaś zewnętrzna asysta, która pozwoliła im na opracowanie go w tak wczesnym stadium naszej historii?

CG: Właściwie to przyczyną tak szerokiego zakresu technologii w Tajnym Programie Kosmicznym, a tym co mamy tu na Ziemi jest to, że oni są kompletnie odłączoną od nas cywilizacją (breakawaycivilization).

CG: Co oznacza, że są odłączoną cywilizacją?

CG: Jest to społeczeństwo, które jest tak bardzo odległe od tego, z którego pochodzi, że staje się ono zupełnie innym kolektywem opartym na kompletnie innej technologii, z inną dynamiką społeczną oraz z innym systemem nadzoru, który nie jest w jakikolwiek sposób powiązany z systemem pierwotnym. Ono po prostu oddzieliło się i obecnie egzystuje niezależnie od macierzystego.

DW: Jaki można przytoczyć przykład innej dynamiki społecznej?

CG: No cóż, definitywnie taka ze znacznie zwiększoną kontrolą, reżimem totalitarnym.

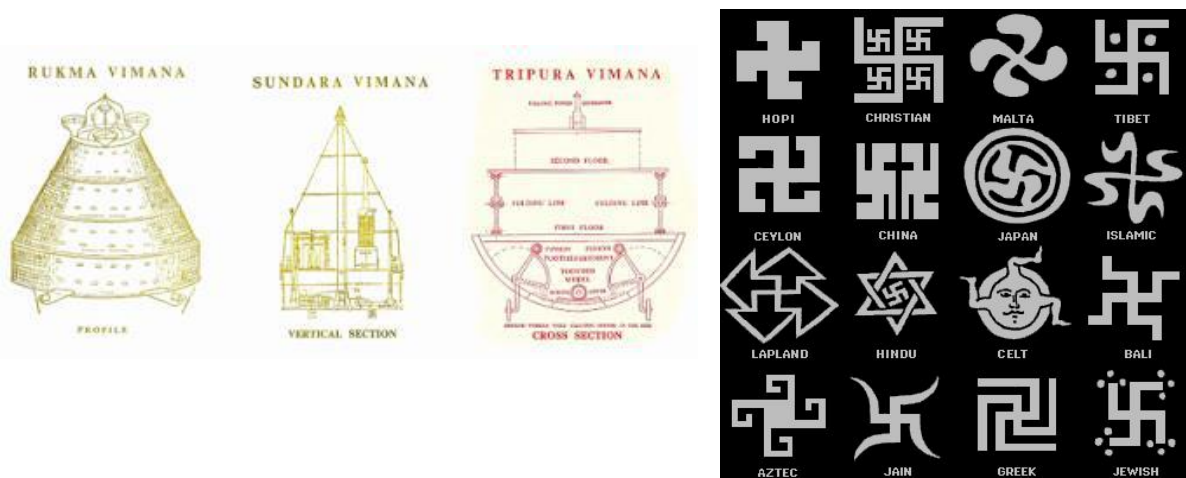
DW: Naprawdę?

CG: Tak, tak. Obecna era oddzielania się cywilizacji tak naprawdę zaczęła się w latach dwudziestych, a już na pewno w latach trzydziestych. Istniały pewne tajne organizacje w Niemczech, które zajmowały się wieloma bardzo ciekawymi pracami. Były one pierwsze, które nie rozdzielały nauki od tego, co nasz główny nurt naukowy postrzega jako tematy typu ezoteryczno-duchowe. Przeplatali je ze sobą. Posiadali oni grupy, które zajmowały się channelingiem, usiłujące nawiązać kontakt z innymi światami. Przeczesywali oni również

Ziemię w poszukiwaniu antycznych tekstów ze Wschodu, które opisywały starożytne Wimany (link tutaj: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Wimana>) i innego typu pojazdy, z których spodziewali się uzyskać inżynierskie informacje.



DW: Jedną z najbardziej spornych spraw, której musiałem stawić czoła podczas badania niemieckich społeczności okultystycznych był Gurdżijew – prawdopodobnie jeden z najwyżej postawionych okultystów tamtych czasów, który później doradzał Hitlerowi. Gurdżijew opisał wielkie hipotezy symbolu, który dosłownie na całym świecie pojawiał się jako święty symbol. Wszystkie te różne, starożytne kultury posiadały ten symbol, który Hinduiści nazywają “sah-wah-STEE-ka” lub swastyka. Czy uważasz, że Niemcy z tych stowarzyszeń okultystycznych, poprzez odnotowywanie niemalże ogólnoswiatowego rozpowszechnienia tego symbolu, usiłowali zrekonstruować to, co wydawało im się śladami starożytnej zaawansowanej cywilizacji lub coś w tym rodzaju?



CG: Nie wiem tego na pewno. Wiem natomiast, że już w latach dwudziestych oraz przez całe lata trzydzieste, niektóre z tych tajnych organizacji zajmowały się wysyłaniem ekspedycji na cały świat w poszukiwaniu starożytnych tekstów i relikwów, z których mogliby rozpocząć składanie tych szczątków informacji po to, aby odtworzyć technologię, tę nowoczesną technologię.

DW: Nakręciłem niedawno odcinek "Starożytni Kosmici" (Ancient Aliens) na temat czegoś, co nazywane jest niemieckim Roswell. Ciekawi mnie, czy kiedykolwiek słyszałeś coś na ten temat?

CG: Wydaje mi się, że chodzi o rozbite się statku w 1936 roku w Czarnym Lesie (Black Forest).

DW: Zgadza się, najwidoczniej miało to miejsce na ziemiach rodziny Ewy Braun. Później została ona żoną Hitlera.



CG: Czytałem na szklanym ekranie, że rozbił się tam pojazd i odzyskano tam technologię. Jednakże większość mojej wiedzy pochodzi z kontaktu, który został zapoczątkowany przy pomocy channellingu, podczas którego nawiązali oni kontakt z inną cywilizacją, co zakończyło się organizowaniem spotkań między nimi. Doprowadziło to również do wysyłania przez nich wspólnych ekspedycji w Himalaje wraz ze starożytną grupą odłamu cywilizacji, którą wielu ludzi nazywa Rasą Nordycką i z którą zaczęli oni współpracować. Działali oni z dwoma grupami, które pomogły im to wszystko razem poskładać.

DW: Jedną z najczęściej wypowiedzianych przez krytyków kwestią jest, że "Corey nie ma na to dowodów". Gdy jednak opisujesz channelling to jest to coś, co ludzie mogą sami sprawdzić oraz poczytać na ten temat. Nie było to utrzymywane w tajemnicy, prawda?

CG: Nie, wiele z tych rzeczy można znaleźć w głównym nurcie naukowym (przyp. tłum.). Myślę, że ludzie napisali już na ten temat książki.

DW: Czyli jest to towarzystwo Vril (link tutaj: [http://www.bibliotecapleyades.net/sociopolitica/sociopol\\_vril07.htm](http://www.bibliotecapleyades.net/sociopolitica/sociopol_vril07.htm) )

CG: Towarzystwo Vril.

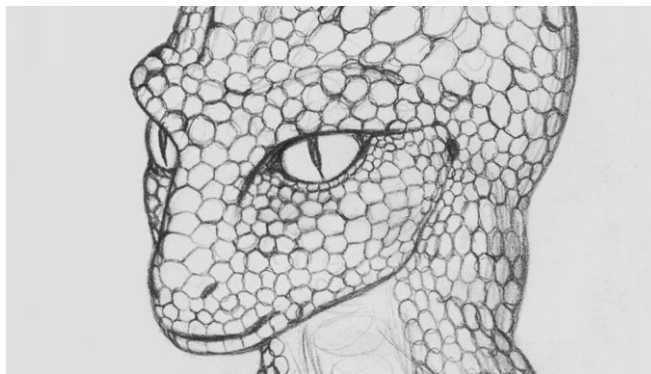
DW: Maria Orsic.



CG: Zgadza się.

DW: Czy możesz nam powiedzieć, co wiesz na temat channelingu i czy nawiązali oni kontakt z jakąś grupą istot pozaziemskich?

CG: Tak, nawiązali oni kontakt z jedną z grup z Sojuszu Drako. Nastąpiło to wtedy, gdy naszkicowali rysunek twarzy, o której wielu ludzi obecnie mówi, że przypomina twarz Istot Szarych lub Raptoidów, a która naprawdę wygląda jak oblicze Istoty Szarej poza tym, że w rzeczywistości należy do Reptylian.



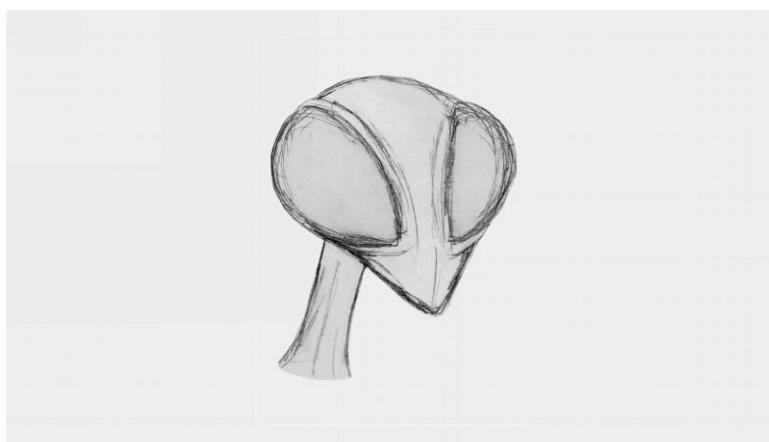
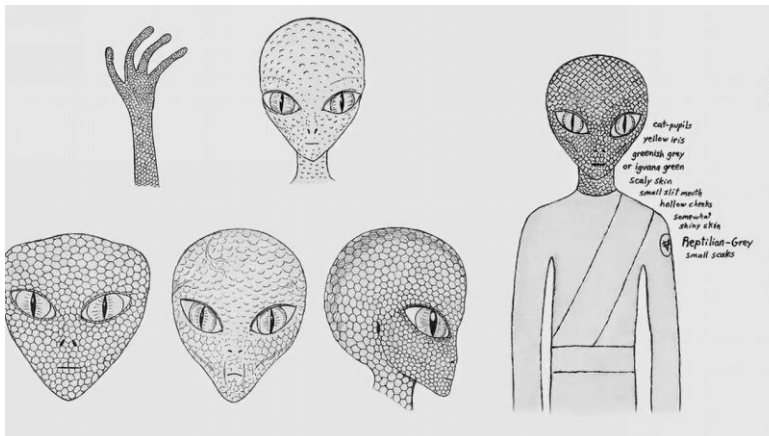
DW: Czy grupa ta znajdowała się tutaj przed nawiązaniem tego kontaktu? Czy kontakt ten dopiero naprowadził ich do naszego Układu Słonecznego?

CG: Drako, zgodnie z informacjami ze szklanego ekranu – są tutaj przynajmniej od 375 tys. lat. Uznają oni Ziemię za swoją własność.

DW: Jak oni wyglądają? Skąd pochodzą? Jaka jest ich historia?

CG: No cóż, Drako – większość ludzi obrazuje ich tylko jako te ogromne grupy gadzich istot. Sojusz Drako składa się w rzeczywistości z ogromnej liczby różnych istot. Większość z nich posiada gadzią krew i pewnego rodzaju reptyliańską genetykę. Myślę, że można by o nich powiedzieć, że zaangażowani są w pewnego rodzaju “wyścig genetyczny”. Są tam również

innego rodzaju grupy istot o wyglądzie insektów, które również powiązane są z Sojuszem Drako.



DW: Gdy mówisz o Reptylianach to czy masz na myśli ciało humanoida?

CG: Zgadza się.

DW: Jednakże z cechami wyglądu typowymi dla rodziny gadów?

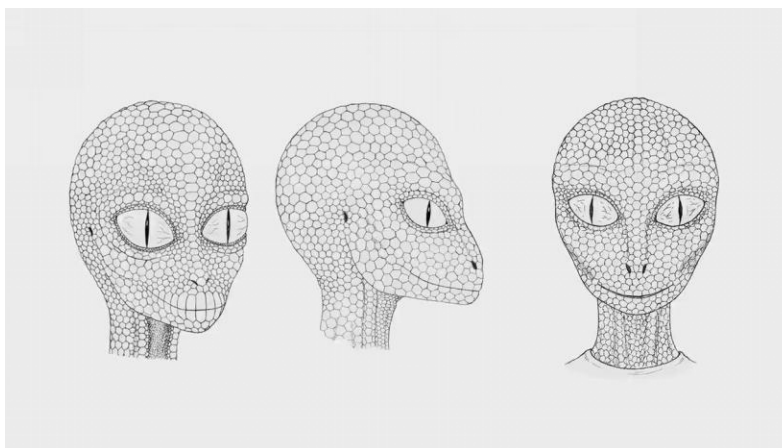
CG: Zgadza się. Gadzia skóra, gadzie oczy, muskularnie zbudowane ciało, gadzie usposobienie – bardzo agresywne – które wielu ludzi postrzegałoby jako demoniczne. Prawdopodobnie to stąd pochodzi idea demonów oraz diabła i w ten sposób przedstawiano ją w średniowiecznej sztuce.





DW: Wspomniałeś również Raptoidów, tak jak gdyby byli oni czymś innym niż Reptylianie. Czy mógłbyś wyjaśnić nam różnice?

CG: Tak, Raptoidzi wyglądają – posiadają węższe szczęki, wydłużone głowy i większe oczy. Wyglądają oni bardzo podobnie do tego w jaki sposób ludzie obrazują kosmitów, którzy znajdują się na znaku drogowym przy wjeździe do Roswell, tacy typowi Szarzy.



DW: Jest jednakże różnica pomiędzy Istotami Szarymi a Raptoidami?

CG: Definitywnie. Istnieje całe mnóstwo różnych istot pozaziemskich, które wrzucane są do "jednego worka" wraz z Szarymi. Istnieje całkiem sporo tego typu kosmitów, których wpakowano w tę kategorię.



DW: Dlaczego więc używa się określenia Drako dla tych wszystkich istot?

CG: Nie znam całej genezy tej nazwy. Nie wiem czy nazwa ta pochodzi od nich samych, czy może jest ona pochodną od bardziej starożytnych zachowań. Nie wiem skąd dokładnie ta nazwa pochodzi. Czytałem w Internecie te wszystkie rzeczy o Gwiazdozbiórze Smoka (Draco constellation - link: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Gwiazdozbi%C3%B3r\\_Smoka](https://pl.wikipedia.org/wiki/Gwiazdozbi%C3%B3r_Smoka)) i tego typu rzeczach. Nie jestem jednak tego pewien.

DW: Lecz określenie Drako brzmi bardzo podobnie do Dragon (Smok, przypis tłumacza).

CG: Tak jest.

DW: A Dracula zgaduje jest kolejnym tego przykładem?

CG: Nie wiem jednak, co było pierwsze - jajko czy kura? Nie wiem, które z tych określeń pojawiło się pierwsze.

DW: To od razu prowadzi do spraw, którymi zajmuje się David Icke (link tutaj: <https://www.davidicke.com> i tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/David\\_Icke](https://pl.wikipedia.org/wiki/David_Icke)). Czy zgodnie z Twoją wiedzą przebywają obecnie na Ziemi reptyliańskie istoty zmienno kształtne, które wyglądają jak ludzie?

CG: Jedynym typem zmiany kształtów jakich doświadczyliśmy podczas przesłuchań przechwyconych istot były te robione przy pomocy różnych technologii.

DW: Dobrze. Czyli ta teoria mówiąca o tym, że Illuminati są w rzeczywistości Reptylianami, którzy paradują jako istoty ludzkie i którzy wcale tak nie wyglądają, nie ma nic wspólnego z tym, z czym ty spotkałeś się podczas swojej pracy?

CG: Nie jest to coś z czym się spotkałem.

DW: Rozmawialiśmy na temat (Niebieskich) Awian, którzy wyglądają jak ludzie lecz posiadają również cechy charakterystyczne dla ptaków. Teraz rozmawiamy na temat Reptylian, którzy wyglądają jak ludzie i również posiadają ptasie rysy. Czy posiadamy tutaj na Ziemi biomy - w znaczeniu organizmów jednokomórkowych, alg, ryb, ptaków, gadów - czy jest to tego typu rzecz, która jest bardzo często powtarzającym się wzorcem w światach podobnych do Ziemi w całej naszej Galaktyce?

CG: Tak. I wydaje się tutaj istnieć pewnego rodzaju wzorzec humanoidalny.

DW: Dobrze, czyli różne typy istot, które widzimy tutaj na Ziemi, mogłyby wyewoluować do ludzkiej formy w zależności do warunków panujących na danej planecie.

CG: Zgadza się.

DW: I mówisz również, że Drako są zasadniczo pewnego typu galaktycznymi rasistami i poszukują innych, którzy wyewoluowali z formy gadziej lub insektów. Oraz, że jest to ich preferowana grupa istot.

CG: Zgadza się. Albo genetycznie wpływali na siebie nawzajem.

DW: A co było ich celem w przybyciu tutaj za pierwszym razem? Czego oni oczekiwali od naszego Układu Słonecznego i od ludzi na Ziemi?

CG: Jest to podbój, poszerzanie swojej dynastii, ich Sojusz Drako związany jest tylko z ekspansją swojego imperium.

DW: Czyli te niemieckie społeczności okultystyczne - czy Drako skontaktowali się z nimi czy to one próbowały nawiązać kontakt z Drako? Co tak naprawdę się wydarzyło?

CG: To oni wyszli z inicjatywą i świadomie nawiązali pierwszy kontakt z tamtymi grupami.

DW: Poprzez Towarzystwo Vrill?

CG: Zgadza się.

DW: Wspomniałeś również, że była tam grupa nordycka?

CG: Niemieckie tajne stowarzyszenia przeprowadzały wiele różnych ekspedycji. Podczas gdy znajdowali się na obszarze Himalajów natknęli się na grupę istot o wyglądzie nordyckim, która przedstawiła się jako istoty pozaziemskie. Byli oni w rzeczywistości starożytnym odłamem cywilizacji, która egzystowała pod Himalajami przez dziesiątki tysięcy lat.





DW: Pod łańcuchem górskim Himalajów?

CG: Zgadza się oraz jeszcze dalej z siecią miast połączonych ze sobą pod ziemią.

DW: Czy zamieszkiwali w miejscach, które zostały wybudowane przez tzw. Starożytną Rasę Budowniczych?

CG: Tak, ale sami stworzyli własną, wysoce zaawansowaną technologicznie cywilizację. Wybudowali oni również swoją własną bardzo zaawansowaną infrastrukturę.

DW: Ale był to jeden z tych podziemnych obszarów, o którym powiedziałaś, że posiadał on bakterie luminescencyjne, drzewa, bieżącą wodę oraz własną ścieżkę ewolucyjną zwierząt, ryb, ptaków i inne tego typu rzeczy?

CG: Tak, ale znajdował się on bliżej powierzchni Ziemi pod pasmem gór, a sieci infrastruktury sięgały w dół do tego obszaru. Nazywali oni siebie Siecią Agartiańską (Agartha Network).

DW: Naprawdę?

CG: To jest to co wyczytałem w tej dokumentacji. Posiadają oni również flotę powietrzną lub program kosmiczny, który nazywają Srebrną Flotą.

DW: Brzmi to bardzo podobnie do tego co opowiadają ludzie o nawiązaniu kontaktu przez tych, których uważali oni za istoty pozaziemskie czyli tzw. Pozaziemską Grupę Nordycką i jest to bardzo często powtarzający się wątek.

CG: Bardzo często się zdarzało, że te grupy podawały się za istoty pozaziemskie. Później to samo zrobiła ta niemiecka grupa, która stworzyła odłam cywilizacji za pomocą technologii pozyskanej od Drako i Agartian żyjących pod Himalajami.

DW: Czy myślisz, że Niemcy z powodu Agartian mieli ogromną obsesję odnośnie blond włosów i niebieskich oczu oraz twierdzenia, że jest to rasa panów?

CG: Najprawdopodobniej.

DW: Co Agartianie powiedzieli Niemcom o sobie? Co powiedzieli im o swoim pochodzeniu?

CG: Wydaje mi się, że powiedzieli im, że oryginalnie pochodzą z Plejad lub z tamtych okolic.

DW: Omów nam teraz pochodzenie tego programu kosmicznego stworzonego na podstawie tych kontaktów. Po pierwsze, czy Drako i Agartianie dogadują się ze sobą? Czy wiedzą o swoim istnieniu? Czy jest między nimi pewien rodzaj partnerstwa?

CG: Mieli porozumienie. Nie byli sojusznikami. Drako nie współgrał dobrze z tymi, którzy nie padają im do stóp. Posiadali oni jednak porozumienie, aby trzymać się od siebie z daleka i nie deptać sobie po piętach.

DW: W jaki więc sposób obróciło się to w podróże kosmiczne? Kto przekazał Niemcom możliwości podróży kosmicznych? W jaki sposób to się rozwinęło? Nie zbudują oni oczywiście Programu Kosmicznego bez możliwości podróży kosmicznych.

CG: Zgadza się. No cóż, Niemcy byli bardzo inteligentni. Już wtedy dokonali całkiem znaczących odkryć w oparciu o swoje własne obserwacje całej natury w przeciwieństwie do świata zachodniego - tak jak wspominałem wcześniej - nie oddzielali oni nauki od duchowości i pewnych ezoterycznych wierzeń. W rzeczywistości korzystali z tych wierzeń, które my pewnie nazywalibyśmy czarną magią w taki sam sposób w jaki korzystali z nauki. Połączyli to ze sobą. To, tak naprawdę dało im przewagę.

DW: Czy natknąłeś się kiedykolwiek na dzieła Viktora Schaubergera (link tutaj: [https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiktor\\_Schauberger](https://pl.wikipedia.org/wiki/Wiktor_Schauberger) ) w tej dokumentacji, którą czytałeś?

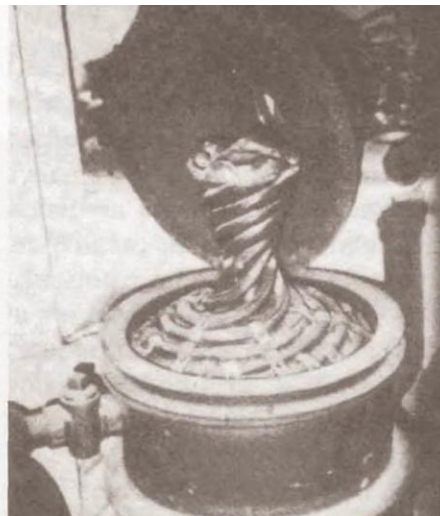
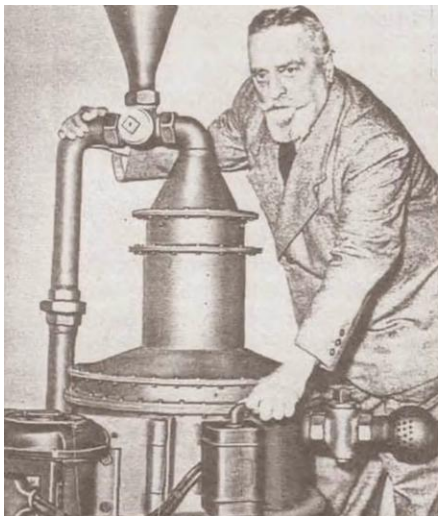
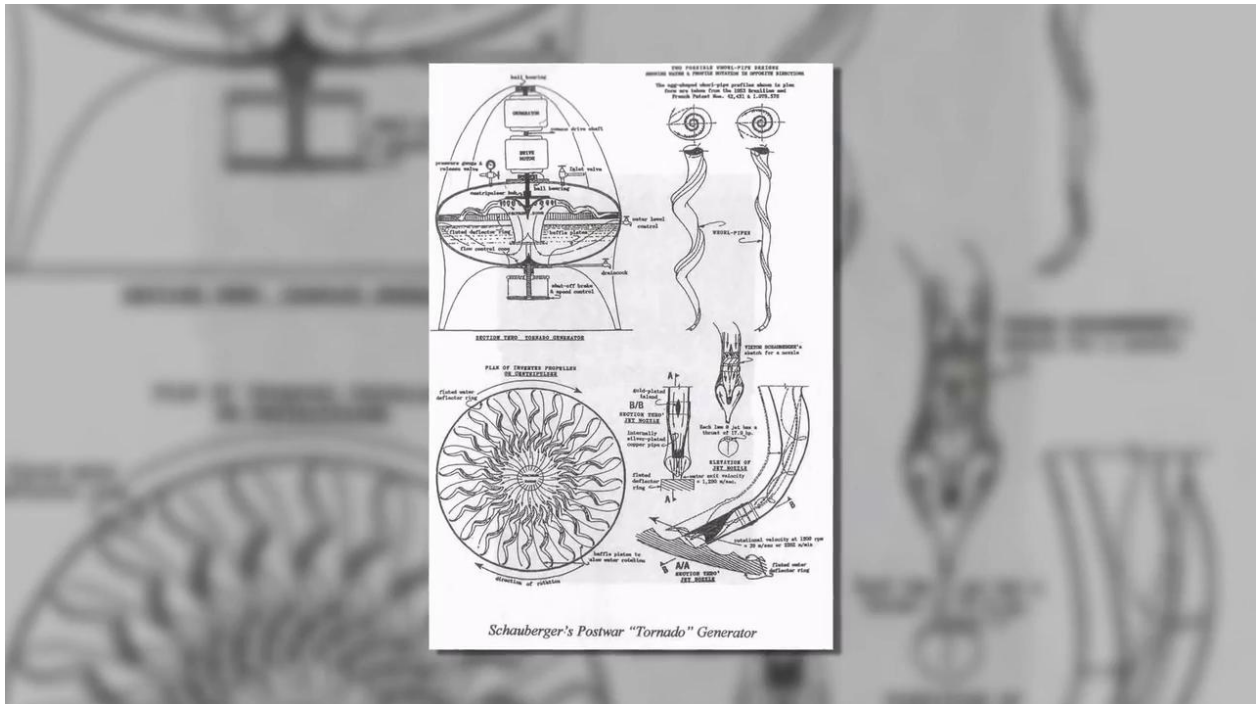


CG: Tak. Początkowo badał on ryby czy pstrągi podróżujące pod prąd strumieni, w górę wodospadów i tego typu rzeczy.

DW: Wydaje się, że Schauberger zauważył fakt występowania zjawiska pewnej antygravitacji podczas poruszania się pstrągów oraz łososi skaczących na 9 metrowy wodospad szybujących w drodze na szczyt.

CG: Tak.

DW: Czy spotkałeś się więc z jakimikolwiek informacjami sugerującymi, że Schauberger znajdował się na dobrej drodze i rzeczywiście mógłby odkryć coś namacalnego?



CG: Nie był on jedynym. Było kilku innych niemieckich, polskich i jeszcze innych naukowców, którzy dokonali całkiem znaczących i przełomowych odkryć, które zostały skonfiskowane i przekazane tajnym stowarzyszeniom.

DW: Czy te pozaziemskie grupy, takie jak Drako i Agartianie, asystowali Niemcom w niektórych etapach tak, aby mogli oni udoskonalić lub dokonać większych postępów w tym nad czym już wtedy pracowali?

CG: Tak. Już wtedy zaczęli pracować nad pewnymi bardzo ciekawymi urządzeniami w oparciu o pewne starożytne teksty i informacje, które odkryli w Wimana, tworzyli oni urządzenie produkujące rtęciowy elektro-grawitacyjny wir, który z kolei wykorzystywany był do wytwarzania technologii neutralizującej grawitację.

DW: Kiedy mówisz "rtęciowy wir" to do czego nawiązujesz? Jak wyglądałaby ta technologia, gdyby ktoś mógł ją zobaczyć?

CG: W zasadzie jest to szklany cylindryczny pojemnik z rtęcią w środku, który obraca się z bardzo dużą prędkością i .....

DW: Coś tak jak szklany pierścień?

CG: W szklanym cylindrycznym pojemniku.

DW: Och, pionowy cylinder.

CG: Zgadza się.

DW: Dobrze.

CG: Lub coś w ....

DW: Kuli?

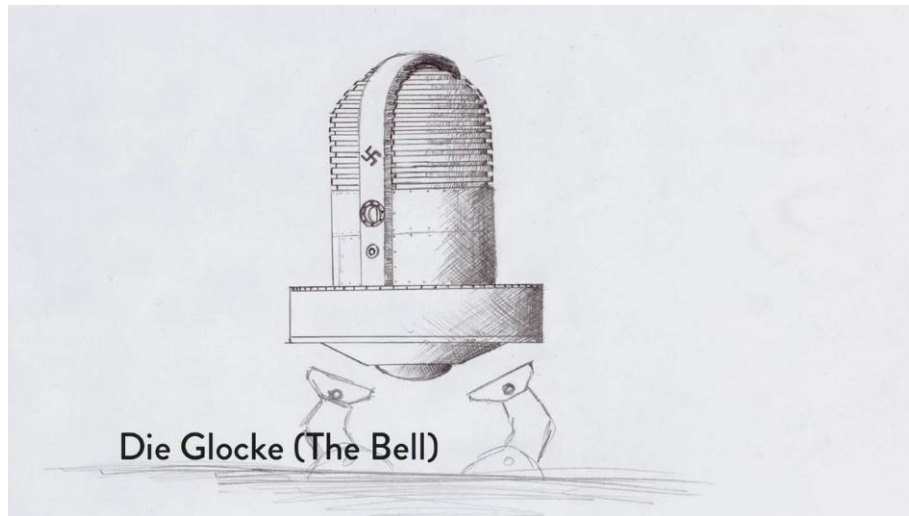
CG: W kuli. Zazwyczaj jednak był to cylinder. Gdy ukształtowali jego górę i dół to wprowadzali go w ruch z bardzo dużą prędkością oraz doprowadzali tam bardzo wysokie napięcie.

DW: I to wytwarzało antygravitację?

CG: Tak. Następnie zaczęli obracać w przeciwnym kierunku miedziane elektrody również będące częścią tego urządzenia (przypis tłumacza).

DW: Znam jedną książkę Nicka Cooka noszącą tytuł "W poszukiwaniu punktu zerowego" (The Hunt for Zero Point), w której widziałem rzeczywiste rozmowy na temat statków powietrznych typu „Dzwon” (BellCraft). Dokonał on tam ogromnej ilości badań w tym temacie. Zgodnie z twoją wiedzą: kiedy

skonstruowany został pierwszy statek „Dzwon” i kiedy zaczął on działać, a przynajmniej kiedy uzyskano z niego jakieś wymierne rezultaty?



CG: Nie jestem do końca pewny. Nie pamiętam dokładnych dat i szczegółów. Robili oni te badania na początku lat czterdziestych. Pamiętam niektóre sprawozdania, które czytałem na temat tych „Dzwonów”. Pamiętam, że kilka z nich było przykutych i w jakiś sposób się zerwały, i po prostu znikły.

DW: Naprawdę?

CG: Mieli też i inne. Był to proces postępu (przypis tłumacza) naukowego. Podobno zginęli tam naukowcy, gdyż podeszli zbyt blisko. Były tam jakieś eksplozje. Mieli dużo problemów kiedy to wszystko zaczynali.

DW: Czy mieli tam małe śruby napędowe, które wprawiały w ruch obrotowy rtęć wewnątrz tych cylindrycznych pojemników? W jaki sposób wprawiali ją w ruch?

CG: Z tego co ja rozumiem to był tam ogromnych rozmiarów kabel elektryczny, który podłączony był do tego wszystkiego i dostarczał energię elektryczną silnikom, które osiągały bardzo dużą prędkość obrotów na minutę i wprawiały tę rtęć w ruch obrotowy. Ciekawą rzeczą, która wydarzyła się tam i z którą radzono sobie później jest odkrycie faktu, że bardzo duży prąd – chodzi mi o naprawdę bardzo duży prąd elektryczny – doprowadzony do rtęci powoduje, że zamienia się ona w złoto.

DW: Naprawdę? Jak w alchemii.

CG: Tak jak w alchemii. Te szklane cylindry cały czas zamieniały rtęć w koralowe złoto. To było postrzegane jako problem. Wytwarzanie złota było widziane jako problem.

DW: Dlaczego? Dlaczego było to tak ważne? Dlaczego nie chcieli oni złota?





DW: Ale Naziści w jakiś sposób od nich się odłączyli i nie stosowali się do tego, co oni chcieli?

CG: Myślę, że tak. Było to bardziej oparte na głównym nurcie poglądów (przypis tłumacza) rządu, na kontrolowaniu ludzi i tego typu rzeczach. Oni byli bardziej zainteresowani stworzeniem własnego odłamu cywilizacji, która nie miałaby nic wspólnego z którąkolwiek z tych grup, chcieli posiadać własną rasę panów i własny program kosmiczny. Mieli ogromne aspiracje.

DW: W książce "W poszukiwaniu punktu zerowego" (The Hunt for Zero Point) Nick Cook prowadzący badania na temat statków „Dzwon” powiedział, że nazistowski kryptonim tego projektu nosił nazwę „Chronos”, co oznacza czas. Napisał w swej książce – a było to na podstawie uzyskanej przez niego dokumentacji, że dziwne rzeczy zaczynały się dziać z czasem, kiedy tylko zaczęli się tym bawić. Czy natknąłeś się na tego typu informacje?

CG: Tak, gdy zaczynasz się bawić technologią elektro-grawitacyjną to czas i przestrzeń – zasłona pomiędzy nimi zaczyna się przersedzać. Zaczynasz wtedy doświadczać pewnych anomalii.

DW: Podaj przykład takich anomalii?

CG: Cóż, anomalią byłoby – za każdym razem kiedy przemieszczasz się z pewną prędkością, nie tylko przemierzasz odległość ale także przemieszczasz się w czasie. Kiedy stworzyli sytuację, w której bardzo szybko przeskakiwali z jednego miejsca do drugiego, to nie tylko przemieścili się w przestrzeni, ale także podróżowali w czasie.

DW: Ojej.

CG: Zasłona pomiędzy przestrzenią, a czasem zaczęła się rozmywać.

DW: No cóż, to już cały czas przeznaczony na ten odcinek. Uważam, że będziemy musieli kontynuować tę dyskusję. Nie doszliśmy nawet do tematu tych niemieckich stowarzyszeń okultystycznych, które znalazły sposób na wyjście w przestrzeń kosmiczną. Pragnę pozostać w tym temacie. W następnym odcinku przejdziemy do bardzo ciekawej rozmowy na temat rzeczy, o których wcześniej nie słyszałem zanim ciebie nie spotkałem. Jest to jedna z najpilniej strzeżonych tajemnic informatorów, jednakże ujawnimy te wszystkie informacje w naszym programie. Tak jak powiedziałaś, Sojusz pragnie, abyśmy właśnie teraz to wszystko opublikowali. Jest dla mnie prawdziwym zaszczytem goszczenie ciebie, abyśmy mogli zacząć uwalniać coraz więcej utajnionej historii naszego dwudziestego stulecia. Corey, ponownie dziękuję za twoje przybycie.

CG: Dziękuję.

*Przetłumaczył: Zespół Kosmicznego Ujawnienia*